

# Wstaję – Grzegorz Hyży, Tabb

Noc w dzień cicho schowała twarz  
Zupełnie tak bez powodu  
Twój cień nagle zniknął ze ścian  
Już wiem, że to mój błąd  
Już mi siły brak i słyszę swój głos  
Musi być tak nie szkodzi, czasem idzie źle  
Musisz wybrać dziś sam, chyba już wiesz  
Nie zawsze w plecy wiatr

Wstaję, mimo tylu ran  
I znów do góry głowę  
Idę dalej  
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok  
Wstaję, mimo tylu ran  
I lżejszy o połowę  
Idę dalej  
Idę dalej sam  
Nie trzyma mnie tu nic

Skąd wiesz, czy to sens jakiś ma  
By drogą iść bez powrotu  
Ogień, który płonął już zgasł  
A śmiech zamienia się w strach  
Już mi siły brak, gdy słyszę twój głos  
Musi być tak jeżeli tylko tego chcesz  
Musisz wybrać dziś sam, chyba już wiesz  
To tylko gra na czas

Wstaję, mimo tylu ran  
I znów do góry głowę  
Idę dalej  
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok  
Wstaję, mimo tylu ran  
I lżejszy o połowę  
Idę dalej  
Idę dalej sam

Nie trzyma mnie tu nic

Hmm yeah

Heeyeh

Znowu od początku bez sił już łapie pion  
Może gdzieś na końcu, na krzyk mój czeka ktoś

Wstaję, mimo tylu ran  
I znów do góry głowę  
Idę dalej  
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok  
Wstaję, mimo tylu ran  
I lżejszy o połowę  
Idę dalej  
Idę dalej sam  
Nie trzyma mnie tu nic

Oooo yeah

Yeah



Słowa: Wojciech Łuszczkiewicz

Muzyka: Bartosz Zielony

Rok wydania: 2014